

Kronika Niemiec współczesnych

ŻYCIE POLITYCZNE

(za okres od 1. 7. do 31. 8. 1951)

„Biała Księga” Rady Narodowej Demokratycznych Niemiec. Najważniejszym wydarzeniem politycznym ubiegłego okresu było ogłoszenie przez Radę Narodową Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec — „Białej Księgi o amerykańsko-angielskiej polityce interwencyjnej w Niemczech zachodnich i o odrodzeniu imperia- lizmu niemieckiego”. Białą Księgę przekazano do opublikowania na specjalnej konferencji prasowej Prezydium Rady Narodowej w Berlinie w dniu 11 sierpnia; zostanie ona przesłana rządowi i parlamentom wszystkich narodów. We wstępie do Białej Księgi czytamy:

„Rada Narodowa Frontu Narodowe- go Demokratycznych Niemiec przekazu- je narodowi niemieckiemu i wszystkim miłującym pokój narodom ten oto zbiór dokumentów, ponieważ rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji zamierzają jesienią tego roku nakazać utworzenie niemieck- ich sił zbrojnych. Zachodnio-nie- miecki rząd separatystyczny przystą- pił już do czynienia przygotowań or- ganizacyjnych, politycznych i gospo- darczych, zmierzających do stworzenia niemieckich sił zbrojnych.

Fakty zawarte w tej oto Białej Księ- dze dowodzą, że w Niemczech zachodnich tworzy się nie jakieś forma- cje policyjne jedynie, ale że odra- dzający się imperializm niemiecki stwarza sobie nową armię napastni- czą, przy pomocy której — a pod przewodem Stanów Zjednoczonych — chce sobie zdobyć prymat w Europie.

Pod pozorem „zjednoczenia Europy“ imperializm niemiecki usiłuje ustano- wić swoje panowanie nad europej- skimi państwami objętymi planem Marshalla i przygotować napaść na Związek Radziecki, na państwa ludo- wo-demokratyczne i na Niemiecką Republikę Demokratyczną.

Biała Księga wykazuje, że do od- rodzenia imperializmu niemieckiego przyczyniają się zachodnie mocarstwa okupacyjne i ich wojska interwen- cyjne w Niemczech zachodnich. Dzie- je się tak w sprzeczności z uchwałami poczdamskimi i wbrew woli większo- ści ludności niemieckiej, która nie chce złożyć swojej ojczyzny i siebie samej na ofiarę zdobywczym celom kapitału monopolistycznego amery- kańskiego i niemieckiego.

Rada Narodowa prosi wszystkich miłujących pokój ludzi, w szczegól- ności wszystkich posłów do parlamen- tów i funkcjonariuszy stowarzyszeń i organizacji demokratycznych, aby pomni swej wielkiej odpowiedzial- ności pracowali nad tym, by narody do- strzegły wielkie niebezpieczeństwo, jakie grozi im skutkiem odrodzenia imperializmu niemieckiego pod prze- wodem amerykańskich władców kon- cernów i banków“.

Zawarty w Białej Księdze materiał podzielony został na 6 rozdziałów głównych, które z kolei podzielono na poszczególne części.

Rozdział I, zatytułowany „Dla przy- gotowania wojny dokonano rozbicia Niemiec“ omawia w pierwszej części, noszącej tytuł „Wyciąg z konta impe-

rialistów niemieckich" bilans ofiar obu wojen światowych. W pierwszej wojnie światowej utraciło życie 8.732 tys. ludzi (Niemcy — 1.808 tys., Austro-Węgry — 1 milion, Francja 1.354 tys., Rosja 2.250 tys., Wielka Brytania 869 tys., Belgia 115 tys., Stany Zjednoczone 126 tys.). Koszty wojny wyniosły u wszystkich państw wojujących, wedle obliczeń amerykańskich, 337,9 miliardów dolarów, wartość zniszczeń wojennych wynosiła 36,9 miliardów dol.

O rozmiarach cierpień i strat drugiej wojny światowej świadczy fakt, iż dotąd nie ogłoszono żadnego uznanego powszechnie ogólnego zestawienia tych strasznych cyfr. Na podstawie różnych komunikatów oficjalnych i półoficjalnych Biała Księga stara się odtworzyć ogólny obraz. Ogólną liczbę ofiar drugiej wojny światowej oblicza się w przybliżeniu na 27 milionów ludzi; na pierwszym miejscu stoi tu Związek Radziecki, „na którego terytorium — jak zaznacza Biała Księga — okupanci niemieccy prowadzili politykę wyćpienia“ i który utracił 7 milionów ludzi. To samo da się powiedzieć o Polsce, która utraciła 6 milionów obywateli. Straty narodu niemieckiego wynoszą w przybliżeniu 5,5 miliona ludzi, Francji — 576 tys.; imperium brytyjskie straciło 700 tys. ludzi, Stany Zjednoczone 314 tys., Holandia 200 tys.

Ogólne koszty i straty materialne drugiej wojny światowej — nie licząc Chin — oblicza się w Ameryce na 1350 miliardów dolarów.

W zestawieniu podkreślono, że ok. 50% strat niemieckich nastąpiło w związku z niemiecką napaścią na Związek Radziecki.

W dalszym ciągu zaznacza się, że mocarstwa zachodnie już na konferencji w Teheranie, w końcu 1943 r., usiłowały przeprowadzić postulat rozczłonkowania Niemiec — niemniej jednak w umowie poczdamskiej Zwią-

zek Radziecki przeprowadził swój punkt widzenia: aby utrzymać jedność gospodarczą i polityczną Niemiec.

„Utrzymanie i ponowne ożywienie sił agresywnego imperializmu niemieckiego nie byłoby możliwe, gdyby kompetentna dla wszystkich spraw o znaczeniu ogólnoniemieckim administracja czwórmocarstwowa funkcjonowała tak, jak to było przewidziane w umowie poczdamskiej — stwierdza dalej Biała Księga. — Mocarstwa zachodnie wytworzyły wkrótce cały system sabotowania, z dokładnie rozdzielonymi rolami, ażeby udaremnić wszelkie czwórmocarstwowe uchwały o pewnej doniosłości. Szczególnie często zadanie uniemożliwiania uchwał czwórmocarstwowych przez swoje veto w Radzie Kontroli brali na siebie przedstawiciele francuscy, na zlecenie lub przynajmniej za milczącą aprobatą pozostałych uczestników spisku.

Ten dysonansowy koncert pozostawał pod batutą amerykańskiego zarządu wojskowego, który stwarzał sobie w ten sposób możliwość skarg na niezrozumiałe uparte Francuzów czy Anglików, celem wprowadzenia w błąd ludności Stanów Zjednoczonych i opinii publicznej innych krajów“.

Rozdział II, pt. „Chciwy wojny imperializm niemiecki — główny sprzymierzeniec imperializmu amerykańskiego“, analizuje charakter zachodnio-niemieckiego potencjału przemysłowo-wojennego, dochodząc do wniosku, że istnienie tego właśnie potencjału jest główną przyczyną, dla której imperialiści amerykańscy dopomagają do odrodzenia imperializmu niemieckiego. Następnie wykazuje się tutaj na podstawie analizy ekonomicznej, że Niemcy zachodnie stanowią najniebezpieczniejsze ognisko agresji w Europie. Za najważniejszy krok na drodze do przygotowania trzeciej wojny światowej uważa się tu stworzenie zjednoczenia kopalnianego. Wreszcie

omawia się rolę Niemiec zachodnich wobec innych narodów europejskich i wskazuje się, że imperializm amerykański chce użyć monopolistów niemieckich jako środka nacisku na imperialistów angielskich i francuskich, a przede wszystkim jako żandarma wobec narodów europejskich.

Rozdział III, pt. „Potencjał gospodarczy i gospodarka wojenna Niemiec zachodnich“, omawia przede wszystkim związki gospodarcze między Stanami Zjednoczonymi i Niemcami zachodnimi, wskazując na zadłużenie tych ostatnich w Ameryce. Ogólne długi zagraniczne rządu bonńskiego — przed- i powojenne, przy czym zaznaczyć trzeba, iż rząd ten uznał wszystkie dawniejsze zobowiązania finansowe — wynosić mają ok. 35 miliardów marek niemieckich; z sumy tej 27—30 miliardów marek przypada na rzecz wierzycieli amerykańskich. Ponadto omawia się tutaj bardzo poważne, bo sięgające ogółem półtora miliarda marek niemieckich, udziały kapitału amerykańskiego w przedsiębiorstwach zachodnio-niemieckich. Na pierwszym miejscu stoi tutaj przemysł naftowy, dalej idzie przemysł elektrotechniczny i samochodowy.

W tym rozdziale zawarta jest także charakterystyka „najniebezpieczniejszych zachodnio-niemieckich trustów podlegaczy wojennych“. Biała Księga stwierdza, polemizując z tezą o rzekomej „demokratyczności“ spółek akcyjnych, że za takimi spółkami kryje się zwykle niewielka grupa ludzi, którzy panują całkowicie nad życiem gospodarczym i politycznym danego kraju. Dla Niemiec zachodnich grupa ta liczyć ma ok. 50 osób, przy czym najważniejszymi jej przedstawicielami są: Kruppowie, Thyssen, Klöckner, Mannesmann, Haniel, Hoesch i Stinnes.

Mówiąc dalej o militaryzacji przemysłu zachodnio-niemieckiego, Biała Księga stwierdza, że w roku 1936 produkcja obrabiarek, szczególnie waż-

nych dla przemysłu wojennego, wynosiła na obszarze dzisiejszych Niemiec zachodnich przeciętnie 9 tys. ton miesięcznie, podczas gdy w maju 1951 r. wzrosła do 10 tys. ton. Natomiast produkcja maszyn rolniczych i części do nich, która w przeciętnej miesięcznej roku 1936 wynosiła 19 tys. ton, spadła w maju rb. do 16,3 tys. ton.

Biała Księga, omawia tutaj także specjalne ustawy gospodarcze, wydane przez władze w Bonn, które to ustawy mają na celu całkowite podporządkowanie gospodarki zachodnio-niemieckiej, zwłaszcza w zakresie surowców, placówkom rządowym.

Eksport zachodnio-niemiecki nabiera ostatnio także coraz bardziej charakteru wojennego. Na pierwszym miejscu stoją tam wyroby chemiczne, ważne dla produkcji wojennej, wyroby walcowane, maszyny, wyroby elektrotechniczne, oraz aparaty precyzyjne i wyroby optyczne, „od lornety polowej do celownika bombowego“.

Olbrzymie koszty zbrojeń spadają przy tym całkowicie na barki ludności pracującej. „Zwalenie tych ciężarów na masy pracujące dokonuje się drogą nieustannego obniżania płac realnych i zaostrzającego się wyzysku robotników, dalej zaś przychodzą, w miarę posuwającego się przestawiania się na wojnę, coraz ostrzejsze braki w zaopatrzeniu oraz poważne obniżenie jakości artykułów codziennego użytku“.

W rozdziale IV, zatytułowanym „Bonnskie państwo stref zachodnich — made in USA“, Biała Księga zawiera tezę, że państwo bonnskie stworzone zostało wyłącznie dla celów amerykańskiej wojny napastniczej, i to określa z góry jego reakcyjny charakter. Znajdujemy tu szczegółowe omówienie poszczególnych zjawisk z zakresu faszycacji i remilitaryzacji całego publicznego życia Niemiec zachodnich, w szczególności stowarzy-

szęń o charakterze militarystycznym, jak związki b. żołnierzy, ustawodawstwa o specjalnym charakterze itp.

Rozdział V nosi tytuł „Niemcy zachodnie jako obszar rekrutacyjny, plac ćwiczeń wojskowych i baza wypadowa amerykańskiej wojny“. Tutaj omówiona jest pozycja Niemiec zachodnich w ogólnych planach strategii amerykańskiej, przy czym wskazuje się na to, że Niemcy zachodnie mają stanowić, obok bazy przemysłowej, rezerwar ludzki dla wojennych celów amerykańskich. Dalej wykazuje się, że Niemcy zachodnie pomyślane są jako główne pole bitwy i strefa wykruszania sił nieprzyjacielskich, przy czym Księga omawia szczegółowo przygotowania do zalania pewnych terenów nad Renem, do wysadzania mostów, tuneli itp. Rozbudowę placów ćwiczeń wojskowych i poligonów oraz budowę coraz to nowych lotnisk określa się jako dalsze środki przygotowawcze do wojny. Rolę przyszłych oddziałów niemieckich podlegających dowództwu amerykańskiemu Biała Księga określa słowami: „Oddziały przeznaczone na śmierć (Himmelfahrtskommando) w amerykańskiej wojnie“. Przeprowadzając porównanie z odrodzeniem się militaryzmu niemieckiego po pierwszej wojnie światowej, Biała Księga wskazuje na istotną różnicę: po roku 1918 militaryzm niemiecki odradzał się wbrew protestom i życzeniu mocarstw zachodnich, przede wszystkim imperializmu francuskiego, a także poważnych odłamów narodu niemieckiego, obecnie „stawia się go w przyspieszonym tempie na nogi na rozkaz imperialistycznych mocarstw zwycięskich, przede wszystkim imperialistycznych Stanów Zjednoczonych, z pominięciem protestów przeważającej większości narodu niemieckiego i bez zwracania uwagi, że zagraża to bezpieczeństwu innych państw paktu atlantyckiego. Cześć przedstawicieli niemieckiego

imperializmu i militaryzmu liczy poważnie na to, że uda się im przywrócić panowanie imperializmu niemieckiego przynajmniej w Europie. Imperializm amerykański podsyca te dążenia.“

„Inwazja amerykańska w Niemczech zachodnich stanowi sygnał dalszego zaostrzenia niebezpieczeństwa agresji — w ogóle, a także i przez to, że wzmocnienie wojsk okupacyjnych służyć ma remilitaryzacji Niemiec“ — stwierdza dalej Biała Księga. — „Albowiem wedle wersji Schumacherowskiej zastrzeżenia socjaldemokracji przeciw ponownemu uzbrojeniu Niemiec ustępują w tym samym tempie, w jakim wzrasta zalanie Niemiec zachodnich wojskami sił zbrojnych paktu atlantyckiego.“

„Komórką rozrodczą militaryzmu niemieckiego i jego ośrodkiem energetycznym był zawsze sztab generalny w jego prusko-niemieckiej postaci. Jak po klęsce 1918 roku, tak i po roku 1945 istniał on nadal po rozwiązaniu go przez państwa zwycięskie, a to pod najróżniejszymi przykrywkami.

Do pierwszych niemieckich ekspertów wojskowych, którzy wynajęci zostali przez Amerykanów, należał: był szef sztabu generalnego hitlerowskiego Wehrmachtu generał Franz Halder oraz powołany przez Hitlera na szefa sztabu po 20 lipca 1944 generał Heinz Guderian.

Niemiecki sztab generalny nie istnieje jeszcze oficjalnie. Ale chociaż nie istnieje on jako instytucja oficjalna, stwierdzić można koordynację różnorodnych dążeń i działań, zmierzających do odrodzenia militaryzmu niemieckiego. Ośrodek krystalizacji i centrum organizacyjne o charakterze oficjalnym istnieje w postaci podporządkowanego bezpośrednio Adenauerowi „Urzędu Bezpieczeństwa“ (Sicherheitsamt), dalej — w osobach przydzielonych również bezpośrednio Adenauerowi ekspertów wojskowych

delegacji niemieckiej przy „Niemiecko-Alianckim Komitecie Bezpieczeństwa“, który prowadzi w Paryżu rokowania na temat wciągnięcia Niemiec zachodnich do „zachodnio-europejskiego planu obronnego“.

Wreszcie Biała Księga omawia twórczenie przez władze amerykańskie i podległe im władze zachodnio-niemieckie „psychicznej atmosfery“ dla remilitaryzacji. Tutaj omawia się takie fakty, jak „uznanie niemieckiego honoru wojskowego“ przez Eisenhamera, masowe amnestie dla zbrodniarzy wojennych itd., jak również „zakoczenie stanu wojennego“, o czym mówimy niżej.

Rozdział VI, zatytułowany „Naród niemiecki walczy o swoją narodową jedność i przeciw wojnie“, omawia walkę o pokój w Niemczech, szczególnie na terenie Niemiec zachodnich.

Biała Księga kończy się słowami: „Walka przeciw wojnie stanowi zarazem walkę o zapewnienie bytu narodowi niemieckiemu, o zapewnienie każdej jednostce życia i egzystencji. Chodzi o to, aby każdy Niemiec dostrzegł rozmiary niebezpieczeństwa oraz własnej odpowiedzialności i tym kierował się w swoim postępowaniu.“

Na konferencji prasowej, na której nastąpiło przekazanie Białej Księgi szerokiej opinii publicznej, przemówił najpierw przewodniczący prezydium Rady Narodowej, dr Correns, który oświadczył m. in.:

„Odrodzenie imperializmu i militarizmu niemieckiego w Niemczech zachodnich oznacza wojnę, trzecią wojnę światową w przeciągu życia jednego pokolenia; oznacza ponowne wyćpienie milionów ludzi, całkowite spustoszenie naszej ojczyzny, unicestwienie Niemców jako narodu...“

Biała Księga stanowi jak najbardziej poważną przestrożę dla narodu niemieckiego i dla wszystkich narodów, aby zapobiegły odrodzeniu imperializmu niemieckiego. Rodzaje broni i sposób tworzenia formacji, na jakie

otrzymali w Niemczech zachodnich zezwolenie generałowie junkierscy i hitlerowscy, mówią już wszystko o ich przeznaczeniu i ich celu: broń pancerna, artyleria wszystkich kalibrów, lotnictwo bombowe, flotylla poławiaczy min, a zatem pancerne, zmechanizowane, ruchome jednostki, które wedle zapatrywań „doświadczonych w walkach na wschodzie“ wojskowych są już dość liczne, by mogły wykonywać samodzielne zadania...

My, Niemcy, znamy naszych niemieckich militarystów i niemieckich faszystów. Wiemy, że ich plany wojenne skierowane są nie tylko przeciw Związkowi Radzieckiemu, przeciw demokracjom ludowym i Niemieckiej Republice Demokratycznej. Wiemy dobrze, że gdyby w Niemczech zachodnich stworzona została nowa armia niemiecka, oznaczałaby ona dokładnie tak samo, jak za czasów Hitlera, najstraszniejszą groźbę dla niezawisłości i bezpieczeństwa Francji, Belgii, Włoch, Holandii i wszystkich innych narodów zachodnich.

Wynika stąd, że my, Niemcy, wraz ze wszystkimi innymi narodami Europy mamy tylko jeden interes życiowy — zapobiec remilitaryzacji Niemiec zachodnich i odrodzeniu imperializmu niemieckiego.

W tej walce mamy wszystkie szanse po swojej stronie. Albowiem w walce o pokój narody mają oparcie w potężnym Związku Radzieckim i w wielkim, żywiolowym światowym ruchu pokojowym, który nie dopuści do tego, aby plaga militarizmu niemieckiego po raz trzeci spadła na Europę i sprawowała w niej swoje krwawe rządy“.

Po przekazaniu Białej Księgi zabrali głos dziennikarze, zadając pytania, na które odpowiadali członkowie rządu N. R. D. Udzielając odpowiedzi na pierwsze pytania, premier Grotewohl oświadczył m. in.:

„My, Niemcy, jesteśmy zainteresowani w demilitaryzacji Niemiec zu-

pełnie tak samo, jak naród francuski, jak naród radziecki, jak wszystkie narody tej ziemi! Albowiem chcemy szczerze pokoju, a ponieważ tego chcemy, nie potrzebujemy w Niemczech militarystyki pod żadną postacią.

Jeśli wysunięto tutaj pytanie, czy w razie stworzenia w Niemczech zachodnich armii przystąpimy i my również do tworzenia armii u nas, to odpowiedź zawarta jest już w słowach, które właśnie wypowiedziałem. Jesteśmy przeciw remilitaryzacji nie tylko w Niemczech zachodnich, ale w całych Niemczech, ponieważ Niemcy mają budować swoją nową pokojową przyszłość w sposób pokojowy, poważny, zwarty i zjednoczony!

Przedstawiciel jednego z pism zachodnich wysunął tutaj znowu, skromnie spuszczać oczy, naiwne pytanie, czy jestem gotów udzielić objaśnień co do „wojskowego” charakteru policji ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Nie mogę panu udzielić na ten temat żadnych objaśnień, ponieważ policja ludowa N. R. D. nie ma zupełnie charakteru wojskowego. Nasza policja ludowa składa się w 90% z robotników i ma za zadanie strzec pokojowego budowania naszej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przed sabotażystami, szpiegami i dywersantami — a to zadanie wykona!

Pan Adenauer usiłował już swego czasu, kiedy nawiązałem z nim korespondencję i dyskusję, wysunąć problem tej policji i przedstawić ją jako „straszny gróźbę dla Niemiec zachodnich”. Powiedziałem panu Adenauerowi wówczas z trybuny naszej Izby Ludowej: jesteśmy gotowi zasiąść przyjaźnie przy jednym stole z przedstawicielami Niemiec zachodnich i omówić w sposób dokładny i sumienny wszystkie zagadnienia, dotyczące policji ludowej, jak również policji zachodnio-niemieckiej — i jesteśmy gotowi zawrzeć z naszymi rodakami w Niemczech zachodnich układ

o stworzeniu jednolitej policji niemieckiej, której charakter ogólny, kontyngenty i uzbrojenie pozostawałyby ją rozwijać jako wspólną policję niemiecką“.

Wicepremier Walter Ulbricht, odpowiadając na inne pytania, powiedział m. in.:

„Przedstawiciel dziennika „Unita” zadał znowu pytanie, czy rząd N. R. D. zwraca się tylko przeciw zbrojeniom na zachodzie Niemiec. Rząd i Izba Ludowa N. R. D. oświadczyły zupełnie jednoznacznie, że jesteśmy przeciwni remilitaryzacji i zbrojeniom w całych Niemczech. Nie potrzebujemy armii, nie potrzebujemy sił zbrojnych, naród niemiecki potrzebuje za to traktatu pokojowego...

Zadajecie, panowie, pytanie, jak odpowiemy na to (tj. na remilitaryzację w Niemczech zachodnich). Odpowiemy wyłączeniem wszystkich sił dla wzmocnienia ruchu w obronie pokoju, ponieważ wiemy, że żaden Eisenhower i żaden Adenauer nie może prowadzić wojny bez zachodnio-niemieckiej młodzieży i bez zachodnio-niemieckiej ludności pracującej, a tę ludność pracującą właśnie my pozyskamy. Przez to uniemożliwimy amerykańską wojnę...

Pytacie panowie: Z kim chcemy prowadzić rokowania w Niemczech zachodnich, ażeby osiągnąć wspólne stanowisko narodu niemieckiego w sprawie traktatu pokojowego? Sądzę, że nie ma nieporozumień co do tego, że z faszystowskimi wojskowymi i z kliką Adenauera nie można prowadzić rokowań na temat traktatu pokojowego, skoro Adenauer uznał się do otwarcia za przedstawiciela imperiaлизmu niemieckiego.

Walka o traktat pokojowy oznacza też walkę z remilitaryzacją. Walka przeciw tworzeniu formacji wojskowych w Niemczech zachodnich oznacza walkę z kliką Adenauera, oznacza, że miłujący pokój obywatele w Niemczech zachodnich muszą wziąć w

swoje ręce kierownictwo politycznych losów na zachodzie naszej ojczyzny!

Jest to zupełnie możliwe. Nie byłoby to po raz pierwszy, żeby znaleźli się obywatele niemieccy, stawiający wyższy interes narodowy niż jakiegokolwiek interesy partykularne. Przypominam podpisanie traktatu w Rapallo. Ówczesny rząd niemiecki był rządem Wirtha, kanclerza z chrześcijańskiego Centrum. Nie był to rząd komunistyczny ani też rząd adenauerowski.

Jesteśmy przekonani, że dzisiaj w Niemczech zachodnich znajdują się w kołach mieszczańskich siły pokojowe, które są gotowe utworzyć wielki front przeciw celom podżegaczy wojennych i które są w stanie wziąć w swoje ręce losy zachodnich Niemiec, ażeby można było prowadzić rokowania o przywrócenie jedności miłujących pokój demokratycznych Niemiec.“

Odpowiadając na pytanie przedstawiciela agencji Telepress, wicepremier Otto Nuschke oświadczył:

„Agitacja przeciw Polsce, prowadzona w Niemczech zachodnich, spotyka się z poparciem rządu Adenauera. Tymczasem, twierdzą, że ci biedni przesiedleńcy, którzy po tamtej stronie mieszkają wciąż jeszcze w barakach, chcieliby jak najszybciej otrzymać ziemię z konsekwentnie przeprowadzonej reformy rolnej. Chętnie usamodzielniliby się także jako rzemieślnicy, ale pozbawia się ich sztucznie podstaw egzystencji, aby uczynić z nich zapórę przeciw wschodowi. Czytaliśmy w prasie, jak organizowano teraz wielkie „dni wygnańców“, których w gruncie rzeczy przecież wygnał z ojczyzny Hitler. Czy sądzicie, panowie, że koszty tych imprez ponosili całkowicie sproletaryzowani przesiedleńcy? O nie, te koszty — za to mogą ręczyć — ponosi wielki fundusz korupcyjny pana Jakuba Kaisera. Stamtąd rozdmuchuje się ogień i stamtąd rozpala się agitację przeciw Polsce. Natomiast my tutaj w Niemiec-

kiej Republice Demokratycznej wkroczyliśmy świadomie na drogę pokoju.

Uznaliśmy granicę Odry-Nisy za granicę pokoju. Dlaczego? Ponieważ Niemcy hitlerowskie dopuszczały się na Polsce i w Polsce zbrodni za zbrodniami i ponieważ Hitler przez swoją agresję na wschód i przez swoje zbrodnie w Polsce utracił tę ziemię, my zaś musieliśmy uczynić próbę odzyskania moralnego zaufania. I to nam się udało...

Jeżeli zaś chcemy oceniać te sprawy nie z moralnego punktu widzenia, ale z punktu widzenia politycznej celowości, to pozostaje faktem, że mocarstwa zachodnie, i to przez usta Trumana i Attle'ego w Poczdamie, obiecały przedstawicielom polskim pod przewodnictwem Mikołajczyka, że ludność niemiecka zostanie ewakuowana z obszarów wschodnich. I poszły jeszcze dalej, bo zawarły z rządami: polskim i czechosłowackim układy w sprawie odtransportowania tej ludności niemieckiej. Tym samym stworzyły tam *definitivum*. Tym samym uznały granicę Odry-Nisy. Jeżeli teraz twierdzą, że są innego zdania, no to tylko dlatego, moi drodzy przyjaciele, że tymczasem w Polsce zmienił się skład rządu. Nie chodzi już o rząd, w którego skład wchodził Mikołajczyk, w stosunku do którego to rządu uznały one granicę Odry-Nisy“. W tej sytuacji, stwierdza wicepremier Otto Nuschke, nowej wojny „jedynym rezultatem byłoby spustoszenie Niemiec. Możecie przeto łatwo sobie wyobrazić, moi panowie, że uznajemy granicę Odry-Nisy nie tylko ze względów moralnych i państwowo-politycznych, ale także z przyczyn chłodnej polityki realnej, albowiem ta granica jest dzisiaj granicą pokoju, kto zaś atakuje granicę pokoju, atakuje i nas. To zostało tutaj powiedziane w sposób całkowicie niedwuznaczny i rząd stoi za tym bez zastrzeżeń.“

„Zakończenie stanu wojennego.“

W dniu 9 lipca trzy mocarstwa zachodnie zawiadomiły rząd kanclerza Adenauera za pośrednictwem swoich Wysokich Komisarzy w Niemczech zachodnich, że uważają stan wojenny z Niemcami za zakończony. W ślad za nimi poszły niektóre inne państwa.

W związku z tym ogłoszone zostało w kilka dni później następujące oświadczenie ministra spraw zagranicznych N. R. D., Dertingera, akceptowane przez cały rząd N. R. D.:

„...Istotny sens tej deklaracji polega na usunięciu ostatnich formalnych przeszkód do przyśpieszonego wciągnięcia Niemiec do agresywnego systemu paktu północno-atlantycznego i przemiany ich w jeszcze szybszym tempie na bazę zbrojeniową i strategiczno-wypadową dla planowanej wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu, demokracjom ludowym i Niemieckiej Republice Demokratycznej.

W sześć lat po zakończeniu drugiej wojny światowej naród niemiecki domaga się rzeczywistego usunięcia stanu wojennego drogą zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Oszustwo rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji wobec narodu niemieckiego odsłania sam prezydent Stanów Zjednoczonych Truman w swoim piśmie do Kongresu. Píše on tam dosłownie:

„Zakończenie stanu wojennego z Niemcami nie dotyka w niczym stanu okupacji. Prawa mocarstw okupacyjnych wywodzą się z podboju Niemiec, przez zakończenie stanu wojennego nie wyrzekniemy się tych praw“.

Z tych deklaracji mocarstw zachodnich i z tego pisma Trumana wynikają jasno następujące fakty:

1. Mocarstwa zachodnie odmawiają narodowi niemieckiemu nadal należnego mu traktatu pokojowego.

2. Mocarstwa zachodnie utrzymują bez zmiany swój system okupacyjny i zamierzają utrwalić stan okupacji Niemiec. Artykuł 3 statutu okupacyjnego, który ustala wyraźnie nieograniczoną władzę mocarstw okupacyjnych, pozostaje w mocy.

3. Rozbicie Niemiec ma być utrzymane, ponieważ stworzenie jednolitych, niepodległych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec oznaczałoby pokój w Europie i tym samym pozostawałoby w sprzeczności z planami nowej wojny, układanymi przez mocarstwa zachodnie.

4. Mocarstwa zachodnie lekceważą umowę poczdamską, która zobowiązuje wojska okupacyjne do wyrwania korzeni faszyzmu i militarystyki i do zbudowania nowego, demokratycznego ładu w zjednoczonych Niemczech. To lekceważenie właściwych celów umownych okupacji czyni naród zachodnie wojskami interwencyjnymi, działającymi w sprzeczności z prawem narodów.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oświadcza uroczyście, że krok państw zachodnich sprzeczny jest z życiowymi interesami całego narodu niemieckiego, pozostaje w sprzeczności z umową poczdamską i dlatego też nie posiada żadnej mocy prawnej i żadnej powagi międzynarodowej“.

W dalszym ciągu deklaracja rządu NRD podkreśla odpowiedzialność polityków bonnskich za istnienie w Niemczech zachodnich stan rzeczy i kończy się następnie słowami:

„Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej domaga się, aby sojusznicy porozumieli się co do Niemiec wedle postanowień umowy poczdamskiej, jak to wiele razy proponował Związek Radziecki i jak to sformułowaliśmy konferencje ministrów spraw zagranicznych w Warszawie i Pradze:

1. Umowa czwórmocarstwowa o zakończeniu demilitaryzacji Niemiec;

2. Stworzenie tymczasowego, demokratycznego, miłującego pokój rządu ogólnoniemieckiego.

3. Zawarcie traktatu pokojowego na zasadzie uchwał poczdamskich z wy-

cofaniem wszystkich wojsk okupacyjnych w przeciągu roku od zawarcia traktatu pokojowego“.

Andrzej Józef Kamiński

ŻYCIE GOSPODARCZE

Rozwój gospodarczy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zastępca premiera i kierownik Państwowej Komisji Planowania w N. R. D. Heinrich Rau wypowiedział się na konferencji prasowej na temat wykonania planu gospodarczego na II kwartał 1951 r.

Plan gospodarczy na kw. II mógł być wykonany, wg jego oświadczenia, tylko dzięki aktywności szerokich mas pracujących i zdecydowanemu stanowisku całej ludności przez co wniesiony został dalszy wkład do planu pięcioletniego. Pewne niedociągnięcia na niektórych odcinkach życia gospodarczego poddane zostały wnikliwej analizie i krytyce, osiągnięcia zaś II kw. porównane z wynikami kw. I. Tego rodzaju postępowanie przyczynia się, jak to praktyka już wykazała, do unikania błędów i coraz to większego doskonalenia gospodarki.

Przemysł wykonał plan w II kw. br. w 107%, osiągając produkcję o 25% wyższą niż w tym samym okresie r. ub. Rolnictwo odrobiło w II kw. różne zaległości z poprzedniego okresu, wykonując wzorowo prace wiosenne przypadające na ten kwartał. Szczególnie należy tu podkreślić pracę ośrodków maszyn rolniczych.

Komunikacja usprawniła się wybitnie, wykorzystując o wiele lepiej środki lokomocji.

Przedsiębiorstwa budowlane wykonały w omawianym kw. 26% prac zaplanowanych na okres roczny. Łącznie z kw. I wykonano 40% planu rocznego.

W budownictwie mieszkaniowym nie osiągnięto przewidzianych wyników, tak iż kompetentne czynniki będą musiały poważnie wyteńczyć energię, by odrobić zaległości w tej dziedzinie.

Przemysł uspołeczniony zatrudniał w II kw. 1951 r. 250 tys. osób więcej niż w tym samym kw. r. ub. Świadczy to o stałym rozwoju gospodarczym i popycie na siły robocze. W takich warunkach nie może być mowy o bezrobociu.

Obroty handlowe z zachodnimi częściami Niemiec osiągnęły w kwartale II br. zaledwie 77% obrotów takiegoż okresu roku ubiegłego. Jest to wynik polityki zachodnich państw okupujących Niemcy, a szczególnie polityki monopolistów amerykańskich.

Zagraniczny obrót handlowy N. R. D. rozszerzył się w II kw. br. w stosunku do takiegoż okresu r. ub. bardzo znacznie.

Udział Z. S. R. R. i krajów demokracji ludowej wynosił w końcu II kw. rb. ok. 80% wszystkich obrotów z zagranicą. Wzrosły prawie dwukrotnie obroty handlowe z Z. S. R. R., a prawie półtorakrotnie z Polską i Czechosłowacją w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Obrót handlowy z Chinami wzrósł w II kw. również znacznie. Dostarczono przede wszystkim Chinom maszyn i różnego rodzaju produktów chemicznych, a sprowadzono z Chin bawełnę, nasiona oleiste oraz flaki.

Wynagrodzenia podniosły się przeciętnie o 15% w porównaniu z rokiem ubiegłym.